Rok V. Nr. 310. Sosnowiec, piątek 28 listopada 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97. telefon redakcji 6-92. telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 85 670.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 16, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Niepoczytalne pomysły hitlerowców.

Stutysięczny korpus na pograniczu polsko-niemieckiem.

BERLIN, 27. 11. (wł.) Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem postanowiono nie zgłaszać wniosku do ligi narodów celem zwołania nadzwyczajniej sesji ligi narodów, w sprawie teroryzowania mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku.

Motywowano to tem, że nadzwyczajna sesja ligi narodów wypadnie dopiero po świętach Bożego Narodzenia, zwyczajna zaś rozpoczyna się 15 stycznia 1931 roku. Zatem różnica niewielka.

Takie postawienie sprawy świadczy o tem, że Niemcy się cofają i że sztuczny alarm podniesiony przez nich nie może liczyć na sympatje w Europie.

Dzisiaj rząd Rzeszy wysłał na ręce sekretarza ligi narodów protest przeciwko przebiegowi wyborów na Górnym Śląsku.

Hitlerowcy wystąpili do Reichstagu z osobliwym wnioskiem. Wniosek ten domaga się, by rząd zorganizował z bezrobotnych, w liczbie 100.000 osób, korpus ochrony pogranicza, który ma strzec granicę polsko-niemiecką.

BERLIN, 27. 11. (wł.) Jutro, w piątek, odbędzie się w Berlinie manifestacja protestacyjna niemieckich korporacyj studenckich, zorganizowana przez tutejsze związki uniwersyteckie przy poparciu wschodnio-niemieckich organizacyj studenckich.

W związku z tem wystąpieniem berlińskich organizacyj studenckich, nacjonalistyczne korporacje studentów berlińskich wystosowały do kanclerza Rzeszy pismo, protestujące przeciwko stanowisku Polski wobec mniejszości narodowej. Wobec zupełnego fiasca polityki rządu Rzeszy — oświadcza rezolucja — przyjęta przez związki — studenci narodowi podkreślają, że gotowi są bronić granic niemieckich wspólnie z „braćmi" na pograniczu pełniącymi straż.

Mocna odprawa p. Calondera.

KATOWICE, 27. 11. Wypadki z ostatnich dni na Śląsku podawane z niesłychanym tupetem przez dzienniki niemieckie, oświetlające w fałszywem świetle zajścia w Brzeziu, Golasowicach i Gorzycach, wywołane przez mniejszość narodową niemiecką, wytworzyły wśród społeczeństwa polskiego na Śląsku gorączkowy nastrój i

powszechne oburzenie.

W szczególności do żywego poruszył ludność polską opublikowany w dziennikach niemieckich list otwarty do prezydenta komisji mieszanej, Calondera, podpisany przez szereg związków niemieckich, a wzywający w ostrej formie do interwencji przeciw Polsce.

W związku z tem prezydent Calonder wydał

komunikat następującej treści:

„W prasie (Ostdeutsche Morgenpost nr. 328) opublikowano skierowany do mnie list otwarty różnych związków niemieckich, w którym związki te upominają mnie do wypełnienia obowiązku. Nie widzę powodu udzielenia na to jakiejkolwiek odpowiedzi. Zarówno mniejszość polska, jak i mniejszość niemiecka mogą zawsze liczyć na ochronę z mej strony. W tem samem piśmie wzywa się mnie do poczynienia kroków, aby Górny Śląsk zwrócono Niemcom. Tę insynuację, która oburza poczucie obowiązku prezydenta komisji mieszanej, odpieram z oburzeniem. Obecna granica jest naturalną podstawą mej misji".

Posiedzenie nowego sejmu, w dniu 9 grudnia otworzy marszałek Piłsudski.

WARSZAWA, 27. 11. (wł.) Pierwsze posiedzenie nowoobranego sejmu odbędzie się 9 grudnia. W tym samym dniu zbierze się również senat.

Posiedzenie sejmu otworzy marszałek Piłsudski, który, jak wiadomo, otwierał wszystkie przeszłe sejmy. Marszałek Piłsudski przeczyta orędzie p. prezydenta Rzplitej, następnie złoży prośbę o dymisję rządu.

Decyzje w tych sprawach zapadną w sobotę, po przybyciu do Warszawy p. prezydenta Rzplitej z Wisły.

Prezydjum BB. obradowało w mieszkaniu płk. Sławka

Utworzenie koła robotniczego przy klubie BB.

WARSZAWA, 27. 11. (wł.) Dziś w godzinach rannych, w prywatnem mieszkaniu płk. Sławka odbyło się posiedzenie prezydjum klubu bloku bezpartyjnego w sprawach organizacyjnych. Omawiano taktykę bloku bezpartyjnego w sejmie.

Postanowiono zorganizować przy klubie BB. koło robotnicze, które będzie się składało z posłów, którzy zostali wybrani w okręgach robotniczych. Na czele tego koła stanie poseł dr. Emil Bobrowski z Krakowa.

Olbrzymie rozmiary trzęsienia ziemi w Japonji.

TOKIO, 27. 11. Dopiero teraz uwidaczniają się olbrzymie rozmiary szkód, wyrządzonych przez przedwczorajsze trzęsienie ziemi, które nawiedziło środkową Japonję.

Ilość zmarłych wzrosła do 252. Nie jest to jednak cyfra ostateczna.

Szczególnie wielkie jest żniwo śmierci w okręgu Szisuoka; zmarło tam 230 osób.

W okręgu tym runęło około 450 domów; 640 rodzin pozostało bez dachu.

Wielkie szkody wyrządziło trzęsienie ziemi w porcie Szimisu, w którym koncentruje się eksport herbaty. Powierzchowne obliczenie wykazało, że szkody w samych tylko urządzeniach portowych przenoszą miljon jen (przeszło 4 milj. zł.).

Dwa mniejsze miasta, Miszima i Nagaoka, zostały wskutek trzęsienia ziemi zrównane z ziemią.

P. WITOS ZRZEKŁ SIĘ PREZESURY „PIASTA".

WARSZAWA, 27. 11. (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie rady naczelnej Piasta, na którem poseł Witos, zwolniony z więzienia, złożył prezesurę „Piasta".

„OSTRA" OPOZYCJA P. P. S.

WARSZAWA. 27 11. (wł.) PPS. CKW. z b. marszałkiem Daszyńskim na czele zapowiada ostrą opozycję w sejmie, popartą przez socjalistów ukraińskich i N. P. R. prawicę.

WYLEW WISŁY.

TORUŃ 27. 11. (wł.) Pod Międzychodem wylała Wisła zalewając prawie całe miasto. Z brzegów wystąpiła również Pilica pod Sulejowem, Warta i jej dopływ Dobrzynka pod Pabjanicami. Wszystkie prawie pola są zalane.

REWOLUCJA W PERU.

LONDYN, 27. 11 (wł.) W Peru wybuchła rewolta. Na ulicach toczą się krwawe walki. Rząd dyktatorski Taneczesterra, który przed kilku miesiącami objął władzę, jest zachwiany.

POWRÓT PREZ. RZPLITEJ.

WARSZAWA, 27. 11. (wł.) Prezyd. Rzplitej powraca jutro zrana do Warszawy.

Na godzinę 1-ą popoł. naznaczone jest posiedzenie rady gabinetowej, na którem zapadną bardzo ważkie decyzje, w związku z otwarciem nowowybranych ciał ustawodawczych.

P. CALONDER W WARSZAWIE

KATOWICE, 27. 11. (wł.) Wraz z prezesem komisji mieszanej na Górnym Śląsku p. Calonderem przybyć ma również do Warszawy reprezentant rządu polskiego w tejże komisji, p. Sęchocki, który będzie obecny na konferencji z ministrem Zaleskim.

PADEREWSKI W GOŚCINIE u prez. Hoovera.

NOWY JORK, 27. 11. Prezydent Hoover z małżonką wydali obiad na cześć Paderewskiego. Zaproszeni byli charge d'affaires Łępkowski, pierwszy sekretarz Podoski, radca Wańkowicz oraz szczupłe grono osobistych przyjaciół prezydenta Hoovera i Paderewskiego.

W czasie pobytu w Waszyngtonie Paderewski zamieszkuje w Bia-

ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA B. POSŁÓW WITOSA LIEBERMANA I PUTKA.

WARSZAWA. 27. 11. (wł.) Sędzia śledczy Demant wydał nowe decyzje w sprawie uwięzionych posłów. Zostali wypuszczeni z więzienia w Grójcu posłowie Witos, Lieberman i Putek, przyczem poseł Putek za kaucją 5000 zł., a pozostali dwaj posłowie po 10.000 zł.

STRASZNA EKSPLOZJA W CYRKU.

13 zabitych — 16 rannych.

LONDYN, 27. 11 Donoszą z Mexico City, że w jednej ze wsi nastąpiła eksplozja skutkiem której 13 członków cyrku wędrownego poniosło śmierć, a 16 doznało obrażeń.

Pewna liczba dzikich zwierząt stanowiących własność grupy cyrkowej wydostała się na wolność. Dopiero po długich wysiłkach zdołano je unieszkodliwić, przyczem kilkanaście lwów zostało zabitych.

ZŁODZIEJ REWIDOWAŁ PRZECHODNIÓW NA ULICY.

KATOWICE, 27. 11. (wł.) Policja w Świętochłowicach na Górnym Śląsku zatrzymała niejakiego Maksymiljana Zielonkę, znanego złodzieja i pasera. W Wielkich Hajdukach napastował na ulicach przechodniów i podając się za wywiadowcę policji, przeprowadzał osobistą rewizję i przy tej sposobności kradł co się tylko dało.

Sprytny złodziejaszek został ujęty przez policję. Podczas aresztowania stawiał Zielonka czynny opór, wobec czego z kajdankami na rękach odprowadzono go do więzienia.

DZIŚ POGODNIE I DOŚĆ CIEPŁO.

Dziś po miejscami mglistym ranku w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie przy słabych wiatrach południowych. Nocą lekkie przymrozki, dniem dość ciepło.

Prasa donosi że ...

— W Samoklęskach w pow. szubińskim dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na tamtejsze probostwo. Pod wieczór wtargnęło do mieszkania proboszcza ks. Stanisława Sobocińskiego dwuch zamaskowanych bandytów, którzy steroryzowali domowników rewolwerami, poczem zerwawszy firanki z okien, związali niemi domowników i zabrali się do przetrząsania mieszkania. Znalazłszy niewielką sumę pieniędzy, zabrali ją wraz z dwoma rewolwerami, poczem zbiegli.

Zarządzony przez policję pościg nie dał dotąd rezultatu.

— Nowogródek obchodził niezwykle uroczyście 75-lecie zgonu Adama Mickiewicza.

Na posiedzeniu komitetu Mickiewiczowskiego uchwalono podjąć sypanie kopca Mickiewicza, na dzień zaś rozpoczęcia sypania zwołać do Nowogródka zjazd literatów polskich.

Dalej postanowiono wykupić na własność komitetu domek Mickiewicza w Nowogródku. przeznaczając go na muzeum i bibljotekę.

Wreszcie grono mieszkańców powzięło inicjatywę postawienia na rynku pomnika Adama Mickiewicza w myśl słów twórcy „Pana Tadeusza": „Za ten utwór nowogrodzczanie winni mi pomnik na rynku wystawić".

— We Lwowie przy ul. Wałowej 11 znajduje się sklep przyborów radjowych inż. Szymona Lwowa. W sklepie był zajęty jako mechanik Marjan Węgierski. Przed kilku dniami inż. Lwów stwierdził, że Węgierski od roku popełniał systematyczne kradzieże. Niesumiennego pracownika wydalono. W południe, gdy w sklepie panował ożywiony ruch, wszedł nagle Węgierski i strzelił do inż. Lwowa, mierząc w głowę. Kula przeleciała nad głową. Wtedy Węgierski dał w jego stronę jeszcze dwa strzały, poczem zbiegł. Strzały na szczęście chybiły. Policja zarządziła pościg za napastnikiem, jednak jak dotąd bez wyniku.

— Z okazji przyjazdu do Krakowa zwolnionego z więzienia za kaucją p. Mastka, około dworca zebrała się grupa jego przyjaciół partyjnych i poczęła wznosić manifestacyjne okrzyki.

Gdy p. Mastek wsiadł do dorożki, grupa ta usiłowała utworzyć pochód, czemu wszakże przeszkodziła policja. Niektórzy z manifestantów stawiali opór, wskutek czego zatrzymano 9 osób, z których 4, po wylegitymowaniu, zwolniono, 5 zaś oddano do dyspozycji władz sądowych.

— Wobec antypolskich wystąpień Edgara Wallacea, autora licznych powieści kryminalnych, zarząd warszawski zrzeszenia pracowników P. K. O. postanowił wszystkie książki wspomnianego autora usunąć z bibljotek zrzeszenia. Równocześnie zarząd postanowił powyższą uchwałę opublikować.

— Na Wołyniu wśród ludności prawosławnej szerzy się nowa sekta, od imienia jej założyciela Stefana Bochoniuka, zwana „Stefanowicze".

Nauka sekciarzy tych jest pomieszaniem poglądów sabatystów z ateizmem bolszewickim. „Stefanowicze" odnoszą się wrogo do inteligencji, twierdząc, że tylko człowiek prosty, nieuczony jest w stanie zrozumieć pismo święte. Propaguja anarchizm, wytępienie uczonych i rewolucję światową.

Pokój nie może być monologiem.

„Pokój nie może być monologiem". Trafna definicja wyszła z ust senatora Berengera. Prawdą jest, iż aby zawrzeć pokój, należy być we dwoje, aby go utrwalić, potrzeba większej ilości partnerów.

Od lat powtarzamy uparcie naszą formułę pokojową: arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie! Od dziesięciu lat prowadzimy wojnę z cieniami chińskiemi.

— Ależ to gra słów —twierdzi Paul Boncour — rozmowy o pokoju. Trzeba podjąć pracę nad organizowaniem pokoju. Organizacja międzynarodowa już istnieje — liga narodów. Ale nie posiada ona żadnych środków i narzędzi działania. Trzeba ją w nie zaopatrzyć — trzeba jej dać „międzynarodową siłę zbrojną".

Teoretycznie nie da się nic zarzucić tej koncepcji. Pokrywa się ona z żądaniami Francji. Ale praktycznie? Kto ją popiera, kto na nią się godzi?

Międzynarodowa armja zbrojna? Anglja odpowiedziała kategorycznie — nie! nigdy! Ameryka — również. Ani w Anglji, ani w Ameryce nie chcą słyszeć nawet o urzeczywistnieniu tej koncepcji.

Bezpieczeństwo? Anglo-sasi wyobrażają je sobie w ten sposób, iż wszyscy skasują armje i złożą przysięgę na Biblję. Utopja...

Arbitraż międzynarodowy? Roślinka, wyhodowana w atmosferze cieplarnianej, jest tak wątła, że należy wątpić, czy rozwinie się ona kiedykolwiek. Arbitraż bez sankcji karnych jest wogóle chimerą. A sankcje!...

Radzę wszystkim, którzy nie upajają się iluzjami, lecz przykładają wagę do rzeczywistości, aby przyjrzeli się „paktowi arbitrażu", sporządzonemu w laboratorjum genewskiem, który został już ratyfikowany przez naszą izbę deputowanych a przyjdzie przed obrady senatu.

W artykule 39-ym tego paktu znajduje się ustęp:

„Z paktu niniejszego mogą być wyłączone: a) wszystkie zatargi, powstałe na tle wydarzeń, poprzedzających przystąpienie do paktu; b) zatagi, dotyczące kwestyj, określonych przez prawo międzynarodowe, jako podlegające wyłącznej kompetencji danego państwa; c) zatargi, odnoszące się do określonych spraw".

Po przeczytaniu tego ustępu człowiek ze zdrowym rozsądkiem złapie się za głowę i zapyta ze zdumieniem, co, na miły Bóg, zostaje wogóle do arbitrażowania po wykluczeniu wszystkich wymienionych kwestyj!...

A gdy w roku 1928 pakt ten złożono do podpisania w Genewie, na pięćdziesiąt i kilka państw, należących do ligi narodów, zgłosiło swój akces do paktu i podpisało go osiem, wyraźnie o s i e m państw: Szwecja, Danja, Belgja, Norwegja, Holandja, Finlandja, Luksemburg i Hiszpanja. Podpisze go wkrótce Francja. Ale wśród adherentów nie znajdujemy, niestety, ani Anglji, ani dominjów brytyjskich, ani Niemiec, ani Włoch, ani Węgier — żadnego pozatem z tych państw, które domagają się per fas et nefas rozbrojenia.

Widzimy, iż liczba chętnych przy budowie i organizowaniu pokoju jest ograniczona, groteskowo niewielka. A pokój nie może wszak być monologiem!

Stephane Lauzanne
redaktor polityczny paryskiego „Matina".

Pierwsze zwycięstwo polskie na Bałtyku.

Dnia 28 listopada w r. 1627, a więc przeszło 300 lat temu odnieśliśmy wielką wiktorję morską, pierwsze zwycięstwo polskie na Bałtyku. Podkreślić trzeba wyraźnie — zwycięstwo morskie, a nie lądowe, albowiem w tem właśnie leży onej rocznicy osobliwość.

Działo się to za czasów króla Zygmunta III, do którego coprawda nie mieliśmy nigdy wielkiego przekonania i sentymentu, ale uznać musimy, że on to właśnie był —jedynym na większą skalę organizatorem naszej „wodnej armady".

Nieszczęsna wojna dynastyczna, w którą król ten wplątał swoją przybraną Ojczyznę, przyniosła nam przynajmniej jedną korzyść, albowiem posunęła ona naprzód morskie zbrojenia Polski.

Mimo niechęci gdańszczan do projektu stworzenia królewskiej potęgi morskiej, Zygmunt III robił swoje. Wycinał olbrzymie lasy w starostwie puckiem,budując z trudem okręty wojenne. Do pracy stanęła ochoczo ludność pomorska. Zbudowane w Pucku okręty królewskie, szły na wykończenie do Gdańska, gdzie też miały stały postój.

Groźny Gustaw Adolf szwadzki starał się wprawdzie przeszkodzić tej akcji, ale nadaremnie i wkrótce flota polska znalazła się gotowa na falach Bałtyku. Nie było tych naszych okrętów dużo, zwłaszcza w porównaniu z olbrzymią flotą szwedzką, mimo to jednak polscy marynarze umieli imponować ówczesnemu światu.

Nadszedł dzień 28 listopada 1627 r. Nękana blokadą szwedzką Polska odważyła się wtedy po raz pierwszy na regularny bój z mistrzami sztuki marynarskiej, ze starymi żołnierzami Gustawa Adolfa. Coprawda Polska nie poraz pierwszy stanęła do walki morskiej ze szwedami, ale poprzednie bitwy morskie nie miały większego znaczenia.

Dopiero teraz, w mgliste rano listopadowe starły się okręty polskie pod komendą admirała Dickmana z częścią floty szwedzkiej i zadały wrogom tak dotkliwe straty, że poległ w bitwie sam wódz szwedzki, a pozatem zdobyto wspaniały okręt admiralski z trzydziestu ośmiu działami i prawie setkę jeńców wzięto do niewoli, nie licząc innych zdobyczy.

Ważniejszym jednak był tryumf moralny naszej armji morskiej nad skompromitowanymi szwedami, których cztery okręty umykały haniebnie z trudem uszedłszy od zatopienia, jeden okręt zaś wyleciał w powietrze.

Wprawdzie i my mieliśmy poważne straty. Poległ bohatersko admirał dowodzący, a dwudziestu trzech ludzi z załogi obok niego. Było nawet i niedołęstwo z naszej strony,ponieważ przez pomyłkę jeden z polskich okrętów zaczął ostrzeliwać drugi. Niemniej przecież ta bitwa pierwotna, po staroświecku z pomocą halabard, pik i muszkietów prowadzona, była naszem pierwszem zwycięstwem morskiem i pierwszą dotkliwą nauczką, daną potężnemu najeźdzcy szwedzkiemu.

To też dziwić się nie można, że Gdańsk urządził wówczas uroczyste święto na cześć zwycięskiej floty królewskiej, jakkolwiek jego kupieckie stanowisko zawsze było w niezgodzie z wojennemi planami Polski. Śmiały czyn polskich marynarzy, twarde i mocne zderzenie naszych okrętów ze szwedzkiemi, znalazło głośne echo w ówczesnej Europie.

W chwili, kiedy rodząca się na nowo marynarka nasza jest przedmiotem zainteresowania i miłości całego narodu, dobrze jest cofnąć się za siebie o trzy wieki, aby zaczerpnąć otuchy z chwalebnej historji naszej na Bałtyku.

Fantastyczny pomysł rozwiązania sprawy „korytarza pomorskiego".

Wobec nieustannie aktualnej na terenie międzynarodowym sprawy kurytarza pomorskiego, na czasie będzie przypomnieć fantastyczny projekt pewnego obcego dyplomaty, przytoczony przez p. ministra Kwiatkowskiego w czasie konferencji na temat propagandy Pomorza.

— Wojna wydaje się autorowi projektu nieunikniona, jeśli obecny stan potrwa. A wojna w dzisiejszych czasach to przedsięwzięcie nader kosztowne. Pochłania miljardowe sumy i miljony istnień.

Wojna ostatnia powinna była nauczyć, że o istotnem zwycięstwie żadne państwo nie może myśleć.

Czy nie lepiej zatem, poświęcić te same miljardy pieniędzy, oszczędzając miljony istnień.

Pieniądze zaś miałyby pójść na systematyczne wykupywanie przez Niemców ziemi na wschód od granicy zachodniej Polski, ze strony Polski w kierunku północnym, na terenach dzisiejszych Prus Wschodnich.

Na mocy odpowiednich umów państwa kupowałyby dom za domem, pole za polem, wieś za wsią, miasto za miastem, posuwając w ten sposób granicę posiadania, a wymieniając jedynie mieszkańców.

Po pewnym czasie Polska miałaby wojny dostęp do morza, wprawdzie na innym odcinku wybrzeża bałtyckiego, — Niemcy zaś stanowiłyby kompleks nie przedzielony i zwarty — tem samem kwestja kurytarza przestałaby istnieć, rozwiązana w drodze zupełnie pokojowej.

Fantastyczny projekt, który proponuje nowa wędrówke ludów w XX wieku.

Scalenie ubezpieczeń społecznych w Polsce

Zreorganizowane kasy chorych, zakłady emerytalne i ubezpieczenia od wypadków pod wspólnym zarządem.

Wkrótce ukaże się dawno oczekiwany dekret prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczący scalenia wszystkich ubezpieczeń społecznych w całej Polsce.

Kasy chorych, zakłady ubezpieczeń od wypadków, zakłady emerytalne pracowników umysłowych złączone będą w jedną całość organizacyjną. Wspólnym organem zarządzającym będzie

izba naczelna ubezpieczeń społecznych,

złożona z delegatów wyżej wymienionych zakładów.

Dotychczasowe odrębne składki ubezpieczeniowe zastąpione będą jedną składką ogólną. nieco niższą od istniejących.

Głównem oparciem scalonych ubezpieczeń będą kasy chorych. Liczba ich będzie znacznie zmniejszona w ten sposób, że małe kasy powiatowe zostaną zastąpione

jedną wielką kasą

dla całego województwa lub okręgu. Da to poważne oszczędności na wydatkach administracyjnych i personalnych.

Na czele kas chorych stać będą rady zarządzające w znacznie zmniejszonym składzie, dyrekcje i komisje rewizyjne.

Rady te składać się będą w jednej trzeciej części z przedstawicieli pracodawców, jednej trzeciej z pracowników i jednej trzeciej z mianowanych przez rząd fachowców.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 28 Piątek

Dziś: Mansweta
Jutro: Saturnina
Wschód słońca: 7.16
Zachód „ 15.32

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 28 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kącik krótkofalowy. 15.50 Lekcja jęz. franc. 16.15. Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert ork. mandolinistów. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie program na dz. nast. oraz repert. teatrów miejsk. Warsz. Po transm. kom. meteor., polic., sport. oraz skrzynka poczt. techn.

KATOWICE.

Piątek, 28 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.35. Kącik krótkofalowy z Warsz. 15.50. Lekcja jęz. franc. z Warsz. 16.10. Skrzynka poczt. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert ork. mandolinistów z Warsz. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. W setną rocznicę Powstania listopadowego. 19.35. Pras. dziennik radj. z Warsz. Po dzienniku kom. sport. 20.00. Pogadanka muz. z Warsz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po koncercie kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. oraz nadprogram. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek poraz ostatni ukaże się na przedstawieniu wieczorowem arcyzabawna komedja w 3-ch aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. **„Kobieta, Wino i Dancing“.**

W sobotę, dn. 29 b. m. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu setnej rocznicy powstania listopadowego urządzana staraniem komitetu obchodu.

Bilety na tę akademję sprzedaje kancelarja teatru w godz. od 10 do 14-tej i od 17 do 19-tej.

W niedzielę, dn. 30 b. m. o godz. 8.15 wiecz. ukaże się „Lekkomyślna siostra“, świetna komedja w 4-ch aktach śp. Włodzimierza Perzyńskiego. Widowisko to będzie zarazem hołdem pamięci niedawno zgasłego komedjopisarza, który stworzył cały szereg świetnych komedyj będących pogodną satyrą naszego życia współczesnego, zarówno z lat niewoli jak i okresu wyzwolenia. Śp. Perzyński wespół z Gabrjelą Zapolską, Gżymałą Siedleckim wychował współczesne nam pokolenie. Ciętą satyrą swoją nie zniechęcał, ale pobudzał do odrzucenia śmiesznostek i ambicyjek na rzecz wielkich celów. „Lekkomyślna siostra“ otrzymała staranną obsadę, ukażą się obok naszych starych znajomych pp.: Niczewskiej, Tańskiej, Grudniewskiego, Horowicza, Kowalskiego, Słupskiego i Tańskiego, nowopozyskani dla naszego teatru artyści w osobach p. Idy Michorowskiej (b. art. teatrów Polskiego w Warszawie i Katowicach, oraz Miejskich: Łódź, Bydgoszcz), oraz p. Stanisław Szabłowski (b. art. teatru „Reduty“). Całość opracowuje reżysersko dyr. Tański.

Z Kielc.

(k) **Nowe władze rzemieślników chrześcjan w Kielcach.** Na odbytem zebraniu stowarzyszenia rzemieślników chrześcjan, dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes Leon Krupski, wiceprezes Jan Bokwa, Stanisław Rzeźnicki sekretarz, Aleksander Czerwieniec skarbnik, Józef Okrajewski gospodarz, Bolesław Ryszkowski i Zdzisław Maciejczak — członkowie.

(k) **Wielka wystawa kilimów.** Staraniem rodziny wojskowej i związku obywatelskiej pracy kobiet w Kielcach w dniu wczorajszym (27.11) otwarta została wystawa kilimów.

Wystawa mieści się w kasynie oficerskim 4 p. p. leg. przy ulicy Śniadeckich Nr. 7. Wystawa czynna będzie zaledwie kilka dni. Wstęp za opłatą 30 gr.

Każdy, zwiedzający wystawę, ma prawo nabycia kilimów, na bardzo dogodnych warunkach (8 rat. miesięcznych).

Jest to jedyna okazja, nabycia pięknych kilimów na bardzo dogodnych warunkach.

Obchód setnej rocznicy powstania listopadowego w Zagłębiu.

Dnia 29 t. j. w sobotę o godz. 9.30 rano w kościele parafjalnym w Będzinie uroczyste nabożeństwo, w którym wezmą udział przedstawiciele miejscowych władz państwowych, wojska, szkolnictwa, samorządów i organizacyj.

Po nabożeństwie defilada wojska, policji i hufców szkolnych.

Wieczorem o godz. 8-ej w sali teatru w Sosnowcu — akademja. W tym samym dniu wieczorem odbędzie się capstrzyk, przy grobie nieznanego żołnierza zostanie ustawiona warta.

Nabożeństwo dla szkół będzińskich odbędzie się w sobotę o godz. 8.15 rano, poczem szkoły urządzają program uroczystości w swoim zakresie.

Prywatna akcja budowlana w świetle cyfr.

Sosnowcowi przybyło 96 izb mieszkalnych.

Kwestja mieszkaniowa w Sosnowcu jest nie mniej ważnym szkopułem jak i w innych miastach Polski.

W ubiegłym miesiącu w Sosnowcu rozpoczęto budowę 13 budynków mieszkalnych, innych 1, razem 14 budynków.

Ogółem w październiku w budowie znajdowało się budynków mieszkalnych 203, przemysłowo-handlowych 13, innych 15, razem 231 budynków.

W przebudowie i nadbudowie w w ub. miesiącu było 48 budynków mieszkalnych, przemysłowo - handlowych 9, razem 57 budynków.

Zakończono zaledwie budowę 12 budynków mieszkalnych, o 56 izbach, przemysłowo - handlowych 6, razem zakończono budowę 18 budynków.

Nadbudowano 4 budynki mieszkalne, o 40 izbach.

Ogółem w październiku Sosnowcowi przybyło 96 izb mieszkalnych.

Turniej sportowy na rzecz „Dni przeciwgruźliczych” w Sosnowcu.

Onegdaj w magistracie pod przewodnictwem dr. Molickiego, odbyło się zebranie sekcji sportowej komitetu — „Dni przeciwgruźliczych“.

Zebrani uchwalili, by sport wziął czynny udział w kampanji — „Dni przeciwgruźliczych“. W tym celu postanowiono w niedzielę, zorganizować na boisku kl. sportowego „Sosnowiec“, wielki turniej szóstkowy piłki nożnej, w którym wezmą udział następujące organizacje sportowe: „Gwiazda“, „Huragan“, „Makkabi“, „Ruch“, „Sielec“, „Sosnowiec“ „Świt“, „Viktorja“. Impreza ta, ze względu na cel powinna spotkać się z dużem poparciem społeczeństwa.

W organizowanej przez komitet wystawie w okresie trwania akcji — „Dni przeciwgruźliczych“ sport weźmie także czynny udział, gdyż jest on jednym z ogniw w dziedzinie skutecznej walki z gruźlicą. W połowie grudnia postanowiono urządzić wieczór sportowy, na który złożą się ćwiczenia rytmiczne zespołów męskich i żeńskich, turniej siatkówki i koszykówki zespołów żeńskich, turniej ping - pongowy itp.

W projektowanych imprezach wezmą udział i zawodnicy śląscy.

W skład sekcji weszli pp.: Komaniewski, Lesiak, Pitowiecki, Szostek i Wolny.

Zebranie sekcji odbędzie się jutro, o godz. 4 popoł., w lokalu magistratu.

Walne zebranie udziałowców kolonji dziecięcej w Busku.

W dniu wczorajszym, w sali starostwa będzińskiego odbyło się walne zebranie udziałowców kolonji dziecięcej w Busku.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele samorządów miejskich, sejmiku, tow. lekarskiego, powiatowych kas chorych Sosnowca, Olkusza, Radomia, z przewodniczącym starostą J. Boxą na czele.

Głównym tematem obrad była sprawa pokrycia niedoboru w budżecie kolonji. Postanowiono więc na pokrycie tych zobowiązań, podnieść wysokość jednego udziału z 8.000 zł. na 10.000 zł W ten sposób budżet kolonji zostanie całkowicie wyrównany.

Poza tem postanowiono, aby na kolonję leczniczą w Busku przyjmować dzieci nie tylko z gruźlicą, lecz również z innemi chorobami, jak kił (syfilis) dziedziczny, reumatyzm i t. p.

Były profesor gimnazjalny w Sosnowcu,

dzisiejszy naczelny prokurator Sowietów — szaleńcem.

W związku z toczącym się obecnie w Moskwie procesem prof. Ramzina i członków „partji przemysłowej“, dla których prokurator generalny Sowietów Krylenko zażądał kary śmierci, „Za Swobodu“ podaje nieznany szczegół z życia tego czerwonego oskarżyciela publicznego.

Według opowiadań starych mieszkańców Krylenko pochodzi z Lublina, gdzie ojciec jego, rosjanin, był inspektorem monopolu spirytusowego.

W 1903-im roku ojciec Krylenki w ataku szału popełnił samobójstwo, a syn, sądząc z jego dotychczasowych wystąpień, odziedziczył po ojcu jego właściwości charakteru.

Poza tem należy dodać, że dzisiejszy prokurator generalny Sowietów, Krylenko, był w latach przedwojennych nauczycielem języka rosyjskiego w szkole średniej w Sosnowcu i gimnazjum imienia Staszica w Lublinie.

W czasach tych Krylenko, mimo swoich „demokratycznych“ poglądów należał do najzagorzalszych rusyfikatorów młodzieży polskiej, a jednocześnie jego byli uczniowie przypominają sobie, że już wówczas niektóre jego wystąpienia zdradzały pewne objawy niesamowitości, które jak się okazuje dziś poważnie już ciążą nad samozierżcą sprawiedliwości sowieckiej.

Dziś w RADJO Godzina 17.15 Prof. T. Sinko — o — **Wyspiańskim**

(k) **Zjazd związku polskich cechów fryzjersko - perukarskich województwa kieleckiego.** Dnia 30 b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 8 rano odbędzie się zjazd delegatów związków polskich cechów fryzjersko - perukarskich województwa kieleckiego w sali stow. rzem. chrześcjan przy ulicy Orlej 4.

O godz. 8.30 zbiórka delegatów oraz przybyłych gości w lokalu stow.; godz. 9 msza św. w katedrze, a o godz. 10 otwarcie zjazdu.

Porządek obrad: wybór przewodniczącego, odczytanie protokułu z ostatniego zjazdu w Częstochowie.

Następnie wygłoszony będzie referat: 1) aktualne zadanie rzemiosła fryzjersko - perukarskiego. 2) odczytanie i przyjęcie statutu wojew. pol. cech. fryzjer. - peruk., 3) dyskusja nad referatami i uchwalenie rezolucji, 4) wybór zarządu wojewódzkiego, 5) składki na 1931 rok, 6) odczytanie wniosków, nadesłanych zjazdowi przez poszczególne cechy, 7) wolne wnioski, 8) zamknięcie obrad, 9) wspólna fotografja oraz wspólny obiad dla uczestników zjazdu i zaproszonych gości

(k) **Lustracja drukarni w Kielcach.** Onegdaj inspektor pracy p. inżynier Horoszewski, dokonał lustracji drukarni kieleckich.

P. inspektor stwierdził znaczną poprawę stanu sanitarnego w drukarniach, przyczem udzielił pochwały firmie J. Łęcki w Kielcach za nadzwyczaj wzorowe przestrzeganie przepisów, obowiązujących w tych zakładach pracy.

Z Sosnowca.

(s) **Ruch ludności.** W miesiącu październiku b. r. urodziło się w Sosnowcu 195 niemowląt, zmarło zaś 111 osób.

W październiku przyjechało do Sosnowca 1120 osób, wyjechało 1301.

Pierwszego stycznia 1930 r. Sosnowiec posiadał 103.441 mieszkańców, 1 listopada b. r., tylko 101.632 mieszkańców, a więc w ciągu niespełna roku Sosnowcowi ubyło 1.809 mieszkańców, mimo dość znacznej przewagi urodzeń nad zgonami.

Statystyka wykazuje, że większa część mieszkańców opuszczających Sosnowiec, wyjeżdża przeważnie do Francji, celem znalezienia tam odpowiedniego zajęcia.

(s) **Woda dla Zagłębia.** W bieżącym tygodniu ukonczone zostanie przepłukiwanie sieci kanalizacyjnej. W przyszłym zaś tygodniu Zagłębie otrzyma już czystą i zdrową wodę z wodociągu w Maczkach.

Kwestja opłat za wodę nie jest jeszcze ustalona.

(s) **Rzeźnia miejska własnością miasta.** W tych dniach została podpisana umowa między magistratem m. Sosnowca, a p. Cwajgenhaftem. Mocą aktu rejentalnego magistrat stał się bezspornym właścicielem gruntów, na których znajduje się rzeźnia.

P. Cwajgenhaft został nadal dzierżawcą rzeźni na przeciąg 2 i pół lat.

(s) **Pokaz sikawki motorowej.** W niedzielę, dnia 30 listopada r.b. o godz. 1-ej popołudniu odbędzie się na placu ochotniczej straży ogniowej w Sosnowcu przy ul. prez. Mościckiego nr. 37 wobec władz pożarniczych, samorządowych i wojskowych pod kierunkiem inżynierów Szafarkiewicza i Moszkowskiego pokaz przenośnej sikawki motorowej „Leopolia“. najnowszej konstrukcji, o wydajności 900 litr. na minutę, wyrobu krajowego „Unji Strażackiej“ we Lwowie

Wszystkie okoliczne straże pożarne, posługujące się przenośnemi sikawkami motorowemi wyrobu zagranicznego, otrzymały zaproszenia do współzawodnictwa. Dotychczasowe rezultaty z dokonanych prób z sikawką motorową „Leopolia“ wykazały, że wykonaniem i sprawnością przewyższają wyroby zagraniczne.

(s) **Okradła swą chlebodawczynię i uciekła.** Estera Rybnicka, zam. przy ul. Modrzejowskiej nr. 3. zameldowała, że służąca jej, nieznanego nazwiska, zaraz w pierwszym dniu służby skradła jej biżuterję, wartości 700 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Na skutek złożonego rysopisu, policja po dłuższych obserwacjach, schwytała złodziejkę i odprowadził ją do komisarjatu.

Śledztwo wykazało, że jest to, Krystyna Gierut, bez stałego miejsca zamieszkania.

Gierut początkowo wyparła się kradzieży, lecz przyciśnięta do muru oznajmiła, że skradzioną biżuterję oddała swemu kochankowi, podając jego ardes. Policja wraz ze złodziejką udała się do jej kochanka i odebrała 5 pierścionków złotych, wysadzanych brylantami, oraz kryształowe korale.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie“: „Dziecko rewolucji“
„Palace“: — „Dziewczęta z tempera-

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Lekarz powiatowy, dr. St. Pietraszewski, ustępuje ze swego stanowiska, przechodząc na stanowisko naczelnika wojewódzkiego urzędu zdrowia w Stanisławowie.

Dr. Pietraszewskiego zastępować będzie, dotychczasowy zastępca lekarza powiatowego dr. Blünstrub.

(b) **„Wywiadówka" w gimnazjum żeńskiem.** W niedzielę 30 listopada w gimnazjum żeńskiem J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie (Kołłątaja 35) odbędzie się „Wywiadówka" dla rodziców, w godzinach od 10-ej do 13-ej.

Z Czeladzi.

(c) **Za niechlujstwo.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Tomasza Kota, zam. przy ul. Bytomskiej nr. 61, za niechlujne prowadzenie warsztatu rzeźniczego.

Trzeba dodać, że p. Kot nie posiada karty rzemieślniczej.

(c) **Radjopajęczarz.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Tadeusza Niedbałkę, zam. przy ul. Bytomskiej 83, za radjopajęczarstwo.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary": — „Przeznaczenie".

Z Dąbrowy.

(d) **Wato pójść i zobaczyć.** Kinoteatr „Miraż" w Dąbrowie wyświetla obecnie potężne arcydzieło filmowe pt. „Król gór".

Obraz ten jest dramatem, osnutym na dziejach tragicznej miłości urodziwej Cylji (Camilla Horn) i bohaterskiego strzelca gór Marka (John Barrymore). Wystawa obrazu bogata, gra pierwszorzędnych artystów mistrzowska.

Film ten wyświetlany Warszawie i Łodzi, cieszył się niebywałem powodzeniem.

Warto pójść i zobaczyć.

(d) **Repertuar kin.** Kino - teatr „Miraż": — „Król gór".

Kino „Odeon": — „Zemsta Hassana".

Kino „Venus": — „Tajemniczy naszyjnik".

Nagi spacerowicz z Czeladzi

za ugryzienie policjanta posiedzi 2 tygodnie w więzieniu.

Ciekawy wypadek wydarzył się niedawno temu w Czeladzi.

O godz. 7 wiecz., Zdzisław Motłoch, l. 19, zam. przy ul. Bytomskiej nr. 67, będąc podchmielonym rozebrał się do koszuli, zostawiając krawat i włożywszy kapelusz na głowę, począł w tak oryginalnym stroju spacerować po ul. Bytomskiej.

Oryginalnemu spacerowiczowi towarzyszyły tłumy gapiów. O spacerze p. Motłocha dowiedział się także komisarjat w Czeladzi i wysłał dwuch posterunkowych, celem usunięcia spacerowicza z ulicy.

Motłoch, widząc posterunkowych, próbował ratować się ucieczką.

Zaczęły się wyścigi, z których zwycięsko wyszli posterunkowi, prowadząc p. Motłocha do aresztu.

Wczoraj p. Motłoch odpowiadał przed sądem grodzkim w Czeladzi, za obrazę moralności oraz za opór i ugryzienie jednego z posterunkowych w rękę.

Mimo twierdzeń p. Motłocha, że przecież spacerować wolno, sąd skazał go na 2 tygodnie więzienia.

Walka z „bikiem" i romans z panną Salą

Samson z Działoszyc ścigany przez listy gończe.

Do kieleckiego urzędu śledczego wpłynęły dwie nieprzeciętne skargi jedna z Łodzi, druga z Krynicy.

Autorem pierwszej jest p. Gerszon Breitbart, rodzony brat zmarłego atlety,

Zygmunta Breitbarta,

który przed kilkoma laty łamał sztaby żelazne na arenie warszawskiej.

Chodzi o to, że na prowincji pojawiły się afisze, zapowiadające występy jakiegoś

Samsona Breitbarta.

Cóż to za Samson? Rodzina Breitbartów zdobyła jeden taki afisz, który dołączono do złożonej skargi. Treść tego dokumentu jest następująca:

Na ogólne żądanie publiczności!!

Przejazdem przez tutejsze miasto tylko jeden raz wystąpi światowej sławy król żelaza

Samson Breitbart

młodszy brat b. p. Zygmunta Breitbarta.

Przegryzanie grubego żelaza w zębach!!

Rozciąganie rąk przez dwa konie

Samson przepuści przez siebie auto z 6 osobami!!

Rwanie łańcuchów!!

Walka z dzikim bikiem!!

Tłuczenie kamieni na brzuchu!!

Jak ustaliło dochodzenie, afisze te były drukowane w Działoszycach. Pozatem stwierdzono, iż rzekomy Samson Breitbart również pochodzi z Działoszyc, a zowie się Nuchim Goldbrum.

Gdy z kolei do urzędu śledczego wpłynęła

druga skarga,

za atletą rozesłano listy gończe.

Osobą, która poskarżyła się na „Samsona", jest młoda kryniczanka panna Sala Z-berg.

Siłacz rozmiłował ją w sobie, zaręczył się,

wyłudził 60 dolarów

a conto posagu i dał dęba z inną brunetką.

Z Zawiercia.

(z) **Za niedozwoloną agitację.** W czasie wyborów do senatu znalazło się 8 zacietrzewionych agitatorów partyjnych, którzy prowadzili gorącą agitację w niedozwolonych miejscach. Pociągnięto do odpowiedzialności Pejsach Szejnera (Marszałkowska 32) i Chaima Bergera (Marszałkowska 24) za agitację przed lokalem wyborczym, oraz Piotra Staśko za agitację w samym lokalu wyborczym — przy urnie.

(z) **Proces cekawistycznego działacza,** Pawła Karchera, aresztowanego przed 6 tygodniami w Zawierciu i postawionego w stan oskarżenia za podburzanie tłumu do zbrojnych wystąpień, odbędzie się dzisiaj w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Karcher odpowiadać będzie z art. 129 k. k., który przewiduje karę więzienia do lat 3.

(z) **Ulepszenie dźwiękowca w kinie Apollo.** Dyrekcja kina Apollo wprowadziwszy pierwszy w Zawierciu film dźwiękowy, otrzymała i obecnie wystawia nadzwyczaj piękny obraz p. t. „Biedny Gigolo", którego strona akustyczna, po usunięciu dotychczasowych braków technicznych aparatu dźwiękowego stoi na b. wysokim poziomie, oddając wszelkie dźwięki muzyki i głosu nadzwyczaj czysto i wyraźnie. Obraz ten jest naprawdę b. miłą ucztą artystyczną, której żaden z mieszkańców Zawiercia nie powinien sobie poskąpić, tem więcej, że film ten grany będzie jeszcze tylko do niedzieli. Od 4 grudnia dyrekcja kina wystawia równie piękny film p. t. „Poganin" z Ramonem Novarrą.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — „Białe piekło".

Kino „Apollo": dźwiękowiec— „Biedny Gigolo".







CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

4.

Wkrótce otrzymał od Roberta list, który go bardzo zaniepokoił, tak, że postanowił więźnia odwiedzić.

Jednak nie odwiedził go nigdy.

Dziwny niepokój widocznie trawił Artura, jakby gwałtowna, silna gorączka. Znać sumienie jego w ciągłej było walce, duch nie miał spokoju, serce się rwało. Z walki tej miał wyjść jako człowiek uczciwy, przyznający się do obłędu, lub jako zbrodniarz utajony, uwolniony od sądu tem, że niewinny pokutować miał za niego. Brakło mu odwagi na otwarte postępowanie z ojcem w chwili, gdy został jego wspólnikiem, a przecież gniótł go niepokój i niesprawiedliwość względem Roberta.

Chciał zyskać na czasie, gdyż wyrozumował sobie, że zanim dojdzie do stanowczego zasądzenia Roberta, załatwią się formalności urzędowe zawartej z ojcem spółki, a on, jako współwłaściciel znakomitej firmy „Wardlaw", będzie mógł rozporządzać olbrzymim kredytem i skorzysta z niego, aby okupić uwolnienie Roberta za jakąbądź cenę, z rąk prześladowcy, pana Adamsa.

Artur układał takie plany i łudził się niemi i zagłuszał niespokojne sumienie, ale nadzieje go zawiodły. Jakoś nie wiodło się z ułatwieniem formalności kantor.; rachmistrz pomału układał bilans, nie można było tak prędko, jak się spodziewano, przystąpić do urzędowego zawarcia spółki, a ojciec Wardlaw, jako człowiek niezwykłej akuratności, nie dopuścił do żadnych prowizorycznych kroków. Natomiast nieszczęście chciało, że prokurator państwa spiesznie wygotował akt oskarżenia, sędziowie prędko ukończyli śledztwo — i Artur otrzymał niespodziewanie list, serce rozdzierający, rozpaczliwy, w którym obwiniony go upraszał i zaklinał, aby w jego sprawie wystąpił jako świadek, najlepiej poinformowany o jego niewinności

List ten przywiódł Artura do rozpaczy. Pobiegł do pana Adamsa błagał go i zaklinał, ażeby wstrzymał dalsze kroki sądowe, lecz senzal był nieugięty, nieubłagany. Wprawdzie otrzymał pieniądze, ale chciał znaleźć satysfakcję za sprawione sobie przykrości, chciał zemścić się za znieważenie prawa.

Gdy widział, że wszystkie nadzieje go zawodzą, że wszelkie zabiegi udaremnione, udał się do Oxfordu, zamknął się, odosobnił, prawie nie opuszczał mieszkania, oddany na pastwę niepokoju i wyrzutów sumienia. Daremnie usuwał z przed oczu wspomnienie przyjaciela, nie odstępowało go ani na chwilę, snuło się widmem w bezsennych nocach po dniach całych gniotło i dręczyło.

W takiem usposobieniu zastał go pewnego poranku sługa sądowy, który mu przyniósł urzędowe wezwanie do stawienia się w sądzie na świadka, w sprawie Roberta Penford.

Wezwanie to było tak wielkim ciosem dla Artura, że znieść go nie mógł spokojnie; silne wzruszenie i spotęgowany wrażeniem dawny niepokój, sprowadziły nań silną chorobę.

Artur leżał w febrze i gorączce, a Robert stanął, jako obwiniony przed sądem.

Oskarżenie składało się z dwóch zarzutów. Pierwszym był zarzut sfałszowania wekslu, drugim zarzut spieniężenia go ze świadomością, iż jest fałszywym. Jednem słowem, Robert stał pod zarzutem fałszerstwa i oszustwa.

Rozprawa toczyła się przez 6 godzin. Co do pierwszego zarzutu, nie można było przeprowadzić dowodu, gdyż kaligraf rzeczoznawca, zaprzysiągł, że tylko podpis „Robert Penford", pochodzi z ręki obwinionego, weksel zaś cały inna pisała ręka. Sąd uwolnił Roberta od tego zarzutu, lecz co do drugiego, przeprowadzono dowód bez trudności. Nie ulegało bowiem wątpliwości, do czego zresztą obwiniony sam się przyznał, że weksel sam spieniężył. Ponieważ przy aresztowaniu swojem starał się wydobyć z pod straży i uwolnić, uważano to jako dowód, iż wiedział, za co go aresztują, iż wiedział, że albo sam, albo wspólnik jego dopuścił się sfałszowania dokumentu.

Obrońca Roberta domagał się powołania młodego Wardlawa, jako jedynego świadka, który według obwinionego mógł go od zarzutu uwolnić. Nawet postawił wniosek o pociągnięcie go do odpowiedzialności, za niestawienie się na wezwanie sądowe.

Jednak stary Wardlaw pospieszył do sądu, zaprzysiągł, że syn jego chory śmiertelnie i zeznał, że przyczyną choroby jest niezawodnie cierpienie nad tem, iż przyjaciela nie jest w stanie uniewinnić.

Sąd uznał Roberta „winnym" i uwzględniając łagodzące okoliczności, skazał go na 5 lat do ciężkich robót w kolonjach.

Tajemnica za czerwoną kurtyną.

Niejasne i niepokojące wieści z Rosji.

Korespondent jednego z pism udał się do Stołpców, aby na pograniczu sprawdzić pogłoski o zaburzeniach w Rosji.

Zbadawszy sytuację na miejscu i przeprowadziwszy szereg rozmów z osobami, przybyłemi z Sowietów, korespondent ten stwierdził: że komunikacja osobowa, towarowa, telegraficzna i telefoniczna odbywają się normalnie : że ruch nadgraniczny nie jest zakłócony.

Natomiast informatorzy, przybyli z Sowietów potwierdzili istnienie poważnych nieporozumień w łonie rządu sowieckiego i kół kierujących czołowemi organizacjami bolszewickiemi. Nieporozumienia te powodują w dalszym ciągu liczne aresztowania i represje, co wywołuje podniecenie i zaniepokojenie powszechne. Nastroje te jednak dotychczas nie znalazły podobno wyrazu w zaburzeniach rewolucyjnych.

W związku z ostatniemi wydarzeniami nastąpił na pograniczu znaczny spadek kursu czerwońca.

Na pograniczu polsko-sowieckiem zauważono, że w ciągu ostatniej doby na terytorjum sowieckiem panował niezwykły ruch oddziałów kawalerji czerwonej, stacjonowanej w trójkącie Zmerynka — Płoskirów— Kamieniec Podolski.

Według opowiadań obywateli sowieckich, którzy nielegalnie przedostają się do Polski w celu kupna chleba, pułki 2 korpusu kawalerji otrzymały nakaz niezwłocznego przeniesienia się do Moskwy.

Wypadki w Sowietach wywołały niesłychanie nerwowy nastrój w sowieckiem przedstawicielstwie handlowem w Londynie.

Do szeregów imigracji przeszedł radca prawny torgpredstwa S. Dobrin oraz jego zastępca Skutelskij. W ślad za nimi zgłosił swe zerwanie z Sowietami dyrektor sowieckiego trustu naftowego Ter - Akopow, inż. L. Rabinowicz.

Żona Rabinowicza, która utrzymywała przyjazne stosunki ze sferami towarzyskiemi Londynu zawiadomiła listownie wszystkich swych znajomych, że nic wspólnego z rządem sowieckim nie ma.

Nowy książe oszustów.

Niebieski ptak w cudzych piórkach osiądzie w więziennej klatce.

Przed sądem okręgowym w Budziejowicach (Czechosłowacja) zasiadł na ławie oskarżonych fałszywy kapitan — lotnik Jan Koula, który śmiało mógłby współzawodniczyć ze słynnym szewczyną, kapitanem z Köpenick.

Oskarżony, 25-letni młodzieniec staciwszy posadę, z braku środków do życia wziął się do

rozmaitych oszustw,

które go uczyniły sławnym w całej Czechosłowacji.

Ukończył on cztery klasy szkoły realnej i kursy handlowe, poczem zajmował nisko płatne stanowisko urzędnika w jednej z firm praskich

Wkrótce ożenił się z zamożną urzędniczką pocztową. Rodzicom panny młodej oświadczył, iż jest oficerem — lotnikiem i na dowód tego wziął ślub

w mundurze porucznika.

Wkrótce Koula awansował na kapitana. Gdy krewni dziwili się, że będąc lotnikiem nie bierze udziału w żadnych uroczystościach lotniczych, Koula wyjechał do Nowego Etynku na Słowaczyźnie, gdzie odbyć się miała właśnie uroczystość odsłonięcia pomnika narodowego bohatera Słowaczyzny gen. Stefanika, który zginął podczas katastrofy lotniczej.

Przybywszy na miejsce oświadczył fabrykantowi Hruzowi, którego kosztem pomnik został wzniesiony, że niestety nie zdążył zabrać z Pragi nowego munduru, a w starym jaki ma na sobie, nie wypada mu dokonać imieniem pułku lotniczego z Nitry odsłonięcia pomnika.

Fabrykant znalazł radę i za własne pieniądze

kupił panu kapitanowi nowy mundur.

Podczas uroczystości w Nowym Etynku Koula wygłosił uroczyste przemówienie i oficjalnie dokonał odsłonięcia.

Podczas uroczystego bankietu oszust zdołał od miejscowych znakomitości wyłudzić większe kwoty pieniędzy i dokonać na Słowaczyźnie szeregu oszustw.

W stolicy Czechosłowacji i w miastach prowincjonalnych Koula występował zawsze w mundurze, co mu znakomicie ułatwiało wszelkie oszustwa. Stawiony przed sąd

przyznał się

do wszystkich czynów. Obrońca twierdził, iż przestępstwa Kouli były raczej „kawałami" młodzieniaszka.

Sąd skazał Koulę na 5 miesięcy więzienia, zaostrzonego 5-krotnym postem.

Ofiary.

Icek Prawer ofiaruje kwotę zł. 5.— na Pol. Czerwony Krzyż, jako wyrównanie zatargu z p. I. Laskierem w sprawie co do korespondencji

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 27. 11.

Warszawa — Dol. 8.90 i pół
Londyn 43.30
Paryż 35.03 i pół
Wiedeń 125.50
Praga 26.44
Włochy 46.67
Belgja 124.34
Szwajcarja 172.67
Holandja 359.00
Berlin 212.50
Pieniądz dzienny 8.90
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 54.75
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 50.50
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 99.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 53.00
Tendencja słabsza

AKCJE.

Warszawa, 27. 11.

Bank Polski 160.00
Sole potasowe 88.00
Spirytus 21.00
Firley 24.00
Węgiel 39.50 — 40.00
Modrzejów 11.00
Starachowice 15.00 — 14.50
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 27. 11.

Otręby żytnie 11.75 — 12.75
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

Szaleniec sobowtórem włamywacza.

Spacer nago po ulicach był tylko przyjacielską usługą.

Domenico Lelli, znany włamywacz nietylko w rodzinnej swej Bolonji, ale w całych północnych Włoszech, miał ostatniemi czasy przykrości „zawodowej".

Oto policja otaczała go tak czujną opieką, że uniemożliwiała mu pilną, nie cierpiącą zwłoki „robotę", po której spodziewał się wielkich zysków.

Ale Domenico Lelli miał głowę na karku. Myślał, aż wpadł na świetny pomysł:

— Prawda! Jest przecież Pietro Dagli Esposti!

Pietro Dagli Esposti był przyjacielem Lellia, i co ważniejsza, przyjacielem bardzo do niego z powierzchowności podobnym.

Lelli zjawił się więc u Espostiego z następującą propozycją:

— Słuchaj no, czy chcesz zarobić trochę grosza?

— Ktoby nie chciał? — brzmiała filozoficzna odpowiedź.

— Więc możesz to zrobić w sposób bardzo prosty. Wystarcza, abyś

został zamknięty w domu obłąkanych

pod mojem nazwiskiem.

Jak to zrobisz, to twoja rzecz.

W parę dni potem policja aresztowała na jednej z ulic Bolonji człowieka, który w jasny dzień spacerował nago po mieście. Dokumentów, oczywiście, z braku kieszeni, nie miał przy sobie, a zapytany o nazwisko, powiedział:

— Domenico Lelli.

Gazety rozpisały się szeroko o nagłym obłędzie znanego włamywacza, a policja zacierała ręce, że wreszcie ma go unieszkodliwionego.

Jakież więc było powszechne zdumienie, gdy nazajutrz dokonano włamania, które jasno wskazywało na

fachową dłoń Lelliego.

Lelliemu powinęła się jednak noga, gdyż tego jeszcze dnia został schwytany i odesłany do więzienia.

Pełen oburzenia komisarz udał się do zakładu dla obłąkanych, by uczynić surową wymówkę zarządowi za brak dozoru nad chorymi. Miał jednak chwilę, w której wydawało mu się, że pozostanie w tym zakładzie na zawsze, a to wówczas, gdy przyprowadzono mu Lelliego, który nigdy ze szpitala nie uciekał

Spotkanie dwu Lellich

odbyło się w gabinecie sędziego śledczego.

— Nie martw się, stary! — zawołał prawdziwy Lelli do swego sobowtóra — posiedzisz trochę, ja nieco dłużej, ale gdy mnie tylko wypuszczą, otrzymasz com obiecał za twoją przyjacielską usługę!

400 narzeczonych „nad-bigamisty"

„Trzeba być brutalem by zdobywać kobiety serce".

Sąd Oaklandu (Kalifornja) skazał na 10 lat więzienia Normana Flooda, którego gazety amerykańskie nazywają „Nad - bigamistą".

Człowiek ten, bowiem, osiągnął rekord, poślubiwszy w ciągu 23 lat 29 kobiet.

— Ile poza temi „ślubnemi" żonami miał pan narzeczonych? — spytał go sędzia.

— Musiało ich być koło 400 — odparł zdobywca serc. — Zacząłem moją uwodzicielską karjerę w 17-tym roku życia. Wkrótce przekonałem się, że z kobietą trzeba jedynie postępować brutalnie, a łatwo się ją zdobywa, ponieważ żadna z kobiet, którym się oświadczałem, nie dała mi kosza, więc się ze wszystkiemi żeniłem a potem je porzucałem.

Kalifornijski Don Juan posiedzi 10 lat w więzieniu. Zapewne przez ten czas odejdzie mu ochota do dalszych ożenków.

Kupno i sprzedaż.

WYSPRZEDAŻ: 2 powozy, 2 bryczki, uprzęże robocze i wyjazdowe. Sosnowiec Sienkiewicza 1.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych wykonywa na poczekaniu. L. Zaięga Sosnowiec, 3-go Maja 15.

SKLEP wraz z koncesją na handel win i wódek do odstąpienia w Kielcach. Wiadomość w filji „Expresu Zagłębia" w Kielcach.

PIANINO krzyżowe czarne prawie nowe, prześliczny ton okazyjnie natychmiast sprzedam. Kielce. Sienkiewicza 61 front. parter — prawo. Juskowicz.

SPRZEDAM sklep kolonjalno - spożywczy z kompletnem urządzeniem i towarem w centrum Sosnowca. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAMY kino. Zagłębie Dąbrowskie. Dobry punkt. Cena przystępna. Wiadomość w administracji.

DOM do sprzedania murowany, który zawiera 4 ubikacje z interesem handlowym w Dąbrowie Górniczej. Wiadomość Juljan Mikietyn. Ząbkowice.

SKLEP spożywczy z powodu zmiany do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji.

DO sprzedania bardzo tanio dwa garnitury żakietowe w dobrym stanie. Sosnowiec, ul. Rybna nr. 20 u krawca.

POSADY i PRACE.

Przed

zapisaniem się na jakikolwiek kurs szoferski zajdź do Warszawskiej Szkoły INŻYNIERA FROMA, Sosnowiec, Warszawska 22.

UWAGA! KANDYDACI NA SZOFERÓW MECHANIKÓW. Chcąc być zdolnym szoferem trzeba się wyszkolić, tam gdzie są warsztaty, które przed zapisaniem się można obejrzeć. Jazda na samochodach kilku typów z różnemi przekładniami. Po ukończeniu takiej nauki, może słuchacz mieć pojęcie o szoferstwie i być zdolnym. Wiedzę tę zdobędzie na kursach St. Konopki. Sosnowiec Swobodna 7. Zapisy na nowy kurs codziennie.

MŁODA panienka poszukuje zajęcia, może być do dzieci, umie szyć i haftować. Dańdówka Nr 4 dom kopalniany Adamczyk.

ZASTĘPCY losowi, tak początkujący, jak i ci, którzy pracowali i pracują w firmach konkurencyjnych, a pragną pracować w polskiej solidnej instytucji na najwyższej prowizji i ewentualnie stałej pensji wraz z wolnemi przejazdami kolejowemi, zgłaszajcie się we własnym interesie dn. 28 i 29 b. m. u p. Sobla, dyrektora banku. Sosnowiec, Targowa 9 w podwórzu I sień na prawo od 9 — 1. Katowice, Hotel Polski, pokój 3 od 3 — 7.

POSZUKUJEMY pracowników posiadających 500 zł. gotówki. Miesięczny zarobek 3000 zł. Włosolux Sosnowiec, Targowa 8.

POTRZEBNA prasowaczka do koszul. Sosnowiec. Legjonów 3, pralnia

POMOCNIK fryzjerski starszy męski, dobrze obznajmiony w strzyżeniu pań przyjmie pracę od zaraz na stałe. Miejscowość obojętna. Wiadomość „Expres" Będzin.

LOKALE.

POKÓJ umeblowany dla solidnego Pana do wynajęcia. Sienkiewicza 8 m. 8.

APLIKANT adwokacki poszukuje pokoju z oddzielnem wejściem. Zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „Pokój".

Zgubione dokumenty.

JAN Kaczmarczyk zgubił kartę wojskowa wydana przez P. K. U. Pińczów.

SZELĄG Jan zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez Sosnowiec.

STYRA Michał zgubił książkę kasy chorych wydaną w Dąbrowie.

JANOWSKI Antoni zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat sosnowiecki.

FEDERMAN Ksyl zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

BACZNOŚĆ cierpiący na przepuklinę! Moje poważne cierpienia przepuklinę, która mnie przez 10 lat trapiła, wyleczyłem specjalna receptą naturalisty, bez operacji i przeszkody w pracy. Potrafię teraz pracować nadal bez opaski i bez trudu. Wyjaśnienia udzielam każdemu w Mysłowicach. Hotel Francuski, pokój 3, tylko w niedzielę 30-go listopada 1930 roku od 9-tej przed południem do 5 popołudniu. Posiadam wiele podziękowań. Naturalista J. Mruczek. Król Huta, ul. Św. Pawła 7.

POSZUKUJĘ pożyczki 1000 zł. dam dobry procent. Zgłoszenia: „Expres", Dąbrowa pod „Szybko"

ZGINĘŁA koza, biała bez rogów. Sosnowiec. Kilińskiego 35. Wawrzyniec Szatan. Zwrot wynagradzam.

BANK UDZIAŁOWY SPÓŁDZIELCZY

z ogr. odpowiedzialnością

w Dąbrowie Górniczej

Zawiadamia, że w środę, dnia 3-go grudnia 1930 r. o godz. 12 w poł. w lokalu Banku odbędzie się, stosownie do § 12 statutu

Sprzedaż przez licytację

niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych.

Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote i srebrnę, żyrandol bronzowy, bursztyny, nakrycie stołowe na 6 osób, aparat fotograficzny i inne według następujących kwitów:

Nr. 316 600 723 793 826 839 910 1252 1312 1314 1317 1426 1496 1506 1520 1534 1537 1600 1631 1632 1645 1652 1653 1657 1707 1709 1762 1766 1777 1804 1806 1815 1833 1834 1836 1840 1843 1849 1855 1862 1874 1875 1876 1883 1891 1904 1923 1924 1961.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

DZIAŁ B.

Dnia 8 lipca 1930 roku.

B. 396. „Auto Stop" w Sosnowcu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, z siedzibą w Sosnowcu, ul. Warszawska 20. Celem spółki jest produkowanie drobnych wyrobów żelaznych, technicznych, oraz sprzedaż wyprodukowanych wyrobów, jak również prowadzenie warsztatów reperacyjnych, oraz podnajem garaży i sprzedaż samochodów, motocykli i akcesorji na własny, lub komisowy rachunek. Firma istnieje od dnia 26.4.1930 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 zł. podzielony na 40 udziałów, po 500 zł. każdy i wpłacony całkowicie do kasy spółki gotówką. Zarząd składa się z Bronisława Fürstenberga — reprezentanta spółki „Bifferg i Abrama Mordki Pozmantiera". Weksle, rewersy, czeki i inne zobowiązania, oraz umowy, pełnomocnictwa i temu podobne dokumenty będą wydawane i podpisywane przez obydwóch zarządców łącznie. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie: podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, nie zawierającą zobowiązań pieniężnych, inkasować należności, wystawiać rachunki, reprezentować spółkę przed władzami sądowemi i wszelkiemi urzędami, otrzymywać z urzędów Pocztowo - Telegraficznych wszelkie przesyłki, a w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi, oraz otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Janem Dreszerem, dnia 7 lutego 1930 r. N. R. 164 i Wacławem Tomczakiem zast. not. J. Dreszera, dnia 26 kwietnia 1930 r. N. R. 507. Spółka zawarta na lat 3 z automatycznem przedłużeniem z jednego trzechletniego okresu czasu na następny.

Dnia 10 lipca 1930 roku.

B. 397. „Fabryka Listew i Ram „Rampol", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, Swobodna 2. Spółka ma na celu prowadzenie wytwórni listew i ram. Działalność rozpoczęła dnia 27 czerwca 1930 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4.000 i dzieli się na 100 udziałów po 40 zł. udział i został wpłacony całkowicie gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Abrama Arona Englarda i Szymona Szpaltena. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, umowy, zamówienia, prokury i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez obydwóch zarządców łącznie, lub przez samego Englarda. Podpisywać zwykłą korespondencję, otrzymywać wszelkie przesyłki, ładunki, towary i wysyłać towary ma prawo każdy zarządca samodzielnie. Sprzedaż towarów powyżej pięciuset złotych winna być dokonywana za zgodą obydwóch zarządców. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 27 czerwca 1930 roku przed Wacławem Tomczakiem, zastępcą notarjusza Jana Dreszera w Sosnowcu za N R. 751. Spółka zawarta została na lat 3 z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

Dnia 5 sierpnia 1930 roku.

B. 398. „Szapiro Czarnocha i S-ka". Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 20. Celem spółki jest prowadzenie handlu czapkami, kapeluszami i galanterją. Firma istnieje od 1 lipca 1930 roku. Kapitał zakładowy wynosi 10.000 złotych, podzielony na 20 udziałów po 500 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 9.736 zł. aportami i 264 zł. gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Symchy Kromołowskiego, Szlamy Joska Szpiro i Nusyna Czarnochy i każdy z nich ma prawo samodzielnie: reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, sądami, instytucjami i osobami, inkasować należności za towar, załatwiać i podpisywać korespondencję, odbiór z poczty, stacyj kolejowych, biur transportowych i zewsząd korespondencji, przekazów pieniężnych, przesyłek, towarów, oraz załatwiać formalności celne. Weksle, czeki, przekazy, indosy, umowy, pełnomocnictwa podpisywane pod stemplem firmy przez dwóch wspólników, to jest w każdym wypadku przez Nusyna Czarnochę i jednego któregokolwiek z pozostałych dwóch spólników. Obowiązek podpisywania pod stemplem firmy nie dotyczy aktów urzędowych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed Stefanem Jędrzejewskim, zastępcą J. Rajkowskiego, not. w Sosnowcu dnia 1 lipca 1930 r. N. R. 1085. Spółka zawarta na czas nie ograniczony.

Dnia 12 sierpnia 1930 roku.

B. 399. „Galanthurt" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 16. Spółka ma na celu prowadzenie handlu galanterją i trykotażami. Firma istnieje od 4 sierpnia 1930 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 6.000 zł., podzielony na 12 udziałów po 500 zł. każdy, wpłacony gotówką do kasy spółki. Zarząd interesami spółki należy do Majera Szymona Zonabenda. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnoscią. Akt spółki zeznany przed J. Rajkowskim, not. w Sosnowcu, dnia 4 sierpnia 1930 roku, za N. R. 1247. Spółka zawarta na czas nieograniczony.

Dnia 26 sierpnia 1930 roku.

B. 402. „Bieliźniarka" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu ul. Głowackiego Nr. 3. Celem spółki jest prowadzenie wytwórni bielizny i trykotów. Firma istnieje od dnia 30 lipca 1930 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 4.000 złotych, podzielony na 40 udziałów, po 100 zł. każdy i wpłacony całkowicie do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Majera Zilbersztajna, który uprawniony jest do samodzielnego reprezentowania spółki przed wszelkiemi władzami, sądami i instytucjami i osobami, jak również uprawniony jest do samodzielnego podpisywania pod stemplem firmy wszelkiego rodzaju zobowiązań, weksli, czeków, przekazów, indosów, umów, wydawania pełnomocnictw i prokur, inkasowania należności za towar, otrzymywania z poczty, telegrafu, stacyj kolejowych, biur transportowych i zewsząd korespondencji zwyczajnej, poleconej i pieniężnej, towarów i ładunków, załatwiania formalności na kolejach i komorach celnych. Obowiązek podpisywania pod stemplem firmy nie dotyczy aktów urzędowych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Janem Rajkowskim w Sosnowcu, dnia 30 lipca 1930 roku. N. R. 1223. Spółka zawarta na czas nieograniczony.

Dnia 30 sierpnia 1930 roku.

B. 403. „Nowa Ekonomja", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 22. Spółka na na celu prowadzenie detalicznego handlu towarami galanteryjnemi i konfekcją damską i męską. Firma egzystuje od 1 lipca 1930 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 5.000 zł. podzielony na 10 udziałów po 500 zł. każdy ,wniesiony do kasy spółki gotówką 3.000 zł., aportami 2.000 zł. Zarząd interesami spółki należy do obu spólniczek, t. j. Estery Gancwajch i Chwuli Bajli Ferensówny. Każda ze spólniczek ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, sądami i instytucjami, jak również podpisywać w imieniu spółki pod stemplem firmowym samodzielnie, lub przez osobę przez spólników notarjalnie upoważnioną, wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, czeki, indosy, pełnomocnictwa, inkasować należności za towar, załatwiać i podpisywać korespondencję, odbierać z poczty, stacyj kolejowych, biur transportowych i zewsząd korespondencję zwyczajną, poleconą, pieniężną, przekazy, zaliczenia, załatwiać formalności kolejowe i celne. Obowiązek podpisywania pod stemplem firmy nie dotyczy aktów urzędowych. Chaimowi Mermowi udzielono prokury, aktem not. z dn. 31.7.1930 r. Nr. Rep. 1231 z wyłączeniem nabycia, zbycia, ścieśnienia i obciążenia nieruchomości oraz praw hipotekowanych i zbycia przedsiębiorstwa. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zawarty został przed St. Jędrzejewskim, zast. J. Raykowskiego, not. w Sosnowcu dn. 1 lipca 1930 r. N. Rep. 1081. Zmiany nastąpiły przed tymże not. w Sosnowcu w dniu 31 lipca 1930 r. N. R. 1230 i 4 sierpnia 1930 r. N. R. 1243. Spółka zawarta na czas nieograniczony.

B. 404. „Biuro Handlowe Em-KaEs". Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Golonogu, gm. Olkusko Siewierskiej, pow. Będzińskiego. Celem spółki jest sprzedaż węgla kamiennego z kopalni pod nazwą „Victorja", eksploatowanej na nadaniach Towarzystwa Akcyjnego kopalń „Flora". Spółka rozpoczęła swą działalność w dniu 8 października 1929 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 30.000 zł., podzielony na 30 udziałów, po 1.000 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd stanowią wszyscy udziałowcy, t. j. Ignacy Meitlis, Mendel Magierkiewicz, Mordka Szpigielman i Piotr Andrzej Kozłowski. Zwykłą korespondencję niezawierającą zobowiązań ma prawo podpisywać pod stemplem firmy którykolwiek z udziałowców. Wszelkie zobowiązania wydawane w imieniu spółki, a między innemi weksle, żyra, czeki umowy, plenipotencje winny być podpisywane pod stemplem firmy przez dwuch którychkolwiek zarządców. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. J. Dreszerem w Sosnowcu w dniu 8 października 1929 r. N. R. 616 i uzupełniony przed W. Tomczakiem, zast. not. w Sosnowcu dn. 4 sierpnia 1930 r. N. R. 897. Spółka została zawarta na okres czasu, w którym Kozłowski będzie eksploatować kopalnię prowadzoną pod nazwą „Victorja" na nadaniach Tow. Akc. „Flora".

B. 405. „Towarzystwo Akcyjne Ząbkowickiej Fabryki Szkła. Spółka Akcyjna" w Ząbkowicach. Celem spółki jest utrzymanie i rozwój działalności Ząbkowickiej Fabryki Szkła znajdującej się w pow. Będzińskim. Firma istnieje od roku 1896. Kapitał zakładowy spółki wynosi 750.000 zł. i jest podzielony na 1000 pełnoopłaconych akcyj na okaziciela, wartości nominalnej po 750 zł. każda. Zarząd składa się z 5 członków i 3 zastępców, t. j. Józef Schreiber, Wacław Hajek, Alfred Schreiber, Max Gurewicz i Arnold Feigl i zastępcy Adolf Gurewicz. Zarząd prowadzi wszystkie interesy spółki i reprezentuje ją wobec wszelkich władz i osób. Korespondencję w sprawach spółki podpisuje jeden z zarządców. Weksle, pełnomocnictwa, kondycje ,umowy, listy kupieckie, oraz inne dokumenty, jak i pretensje towarzystwa, dotyczące zwrotu pożyczek od zakładów kredytowych muszą być podpisane przynajmniej przez dwóch członków zarządu. Czeki rachunku bieżącego podpisuje jeden z dyrektorów zarządu, upoważniony do tego postanowieniem zarządu. Do odbioru przesyłek pieniężnych i dokumentów z poczty, jak też towarów nadeszłych za frachtem, lub okrętem wystarcza podpis jednego członka zarządu, lub osoby do tego przez Zarząd upoważnionej. Spółka Akcyjna. Statut jej zatwierdzony został przez Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu dn. 21 lutego 1930 roku i opublikowany w Monitorze Polskim dn. 28 lutego 1930 roku, za N. 49. Uzupełniony postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu dn. 25 marca 1930 r. i ogłoszony w Monitorze Polskim dn. 31 marca 1930 r. za N. 75. Czas trwania spółki nieograniczony.

ZMIANY W DZIALE B.

dnia 8 lipca 1930 roku.

B. 210. Wykreślono z rejestru handlowego firmę „Steinhagen, Wehr i S-ka", Sp. Akc., wobec połączenia się jej z firmą: Steinhagen i Saenger, Fabryka Papieru i Celulozy, Spółka Akcyjna".

B. 359. „Zjednoczenie Wędliniarzy Zagłębia Dąbrowskiego, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu. Udzielono pełnomocnictwa Tomaszowi Uczkiewiczowi, który będzie występował w imieniu spółki na prawach jakie posiadają udziałowcy tejże spółki.

dnia 14 lipca 1930 roku.

B. 161. Wykreślono z rejestru firmy: „Polskie Towarzystwo dla Handlu Węglem „Węgloblok" Spółka Akcyjna, oddział w Sosnowcu. — prokurę Gracjana Zapolskiego. Dokonano wpisu: Romanowi Warzyckiemu, udzielono prokury dla oddziału w Sosnowcu z prawem podpisywania łącznie z jednym z członków zarządu, lub dyrektorem zarządzającym, lub z jednym z prokurentów oddziału w Sosnowcu.

B. 229. Wykreślono z rejestru handlowego firmy „Cemes" spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu — likwidatora Stefana Strokowskiego. Na likwidatora został wybrany Zygmunt Strokowski.

B. 231. „Będzińska Rektyfikacja, Fabryka Wódek i Likierów — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Będzinie. Mocą aktu zeznanego dnia 1 kwietnia 1930 r. przed not. Szretterem w Będzinie. Firma niniejsza została rozwiązana; likwidatorem został mianowany Abram Icek Feder.

dnia 22 lipca 1930 roku.

B. 244. „Karpaty" — sprzedaż produktów naftowych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnoscią w Dąbrowie. Na zawiadowców zostali wybrani: Inż. Wiktor Hłasko, Wincenty Waligóra, Adam Bujak, Dr. Stanisław Tabisz, Edward Kreps i Inż. Józef Gajl, zamieszkali we Lwowie. Prokurentami zostali zamianowani: Edward Michalski, zam. w Warszawie, Marszałkowska Nr. 151. Inż. Zygmunt Schiele, zam. w Warszawie. Dr. Józef Bach, Dr. Herz Halpern i Dr. Gustaw Goldberg, zamieszkali we Lwowie.

d. e. n.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.